



Formowanie środowiska psychiatrów w zaborze rosyjskim w II połowie XIX wieku*

*Psychiatric community in the Russian partition
in the second half of 19th century*

GRAŻYNA HERCZYŃSKA

Z Pracowni Historii Psychiatrii Instytutu Psychiatrii i Neurologii

STRESZCZENIE. *Na tle aktywności pierwszych towarzystw naukowych w Europie autorka przedstawia okoliczności powstania, działalności i upadku Oddziału Chorób Umysłowych, Nerwowych i Psychiatrii Sądowej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego w latach 1864–1872 (red.).*

SUMMARY. *The rise and decline of the Division of Mental and Nervous Diseases and Forensic Psychiatry of the Warsaw Medical Society in the years 1864–1872 are outlined with reference to activities of the first scientific associations in Europe (Ed.).*

Słowa kluczowe: towarzystwa naukowe / historia / wiek XIX

Key words: scientific societies / history / 19th century

Doniosłą rolę w kształtowaniu środowiska naukowego odegrały Towarzystwa naukowe. Pierwsze z nich powstały w końcu XVII wieku, w opozycji do scholastycznych uniwersytetów. Towarzystwa kierowały się „nową filozofią”, czerpiącą natchnienie z dzieł Franciszka Bacona, badaniami empirycznymi, przemyślanym doświadczeniem, połączonym gdzie tylko było to możliwe z charakterystykami ilościowymi, z matematyką. Podejmowały przede wszystkim problemy naukowe mające ważne znaczenie użyteczne, np. *Royal Society* w Anglii i *Académie Royale des Sciences* we Francji zajmowały się badaniami astronomicznymi i mechanicznymi związanymi z żegluga, z ruchem pocisków itp.

Towarzystwa tworzyły nowy etos, którego podstawowymi elementami był kryty-

cyzm wobec osiągniętych już wyników badań, ignorowanie pozanaukowych nacisków i osobistych cech badacza, troska o kontynuatorów badań. Stosowały też nieformalną gradację autorytetów, opartą nie tylko na fachowej wiedzy, lecz także na zdolnościach organizacyjnych czy dydaktycznych i, co szczególnie ważne, na szeroko rozumianej postawie obywatelskiej. Ten właśnie etos formował środowisko naukowe.

Spóźnionymi o stulecie odpowiednikami tych towarzystw były w Polsce Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Gromadziły one nie tylko uczonych, lecz także amatorów i mecenasów. Działały we wszystkich zaborach i stawiały przed sobą zadania głównie związane z gospodarką oraz obroną języka polskiego przed germanizacją i rusyfikacją.

Wiek XIX przyniósł zmiany. „Nowa filozofia” przyjęła się na uniwersytetach. *Royal Society* i wzorowane na nim towarzystwa zmieniły się w elitarne akademie, nastawione przede wszystkim na wiedzę podstawową, z pewną niechęcią odnoszące się do badań

* Tekst jest wersją wystąpienia wygłoszonego na sesji tematycznej poświęconej 80-leciu Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego w czasie XL Zjazdu Naukowego Psychiatrów Polskich w Krakowie (czerwiec 2001).

stosowanych. Rolę dawnych towarzystw przejęły mniejsze, specjalistyczne stowarzyszenia. Odziedziczyły po starszych braciach zadanie kształtowania środowiska naukowego, związanego z danym państwem, regionem czy miastem, łączyły – jak w przypadku towarzystw lekarskich¹ – etykę naukową z etyką zawodową. Przejęły dyskusje merytoryczne, prowadzące do podwyższenia kwalifikacji zawodowych czy naukowych. Przyjęły też pewne nowe zadania, nie objęte jeszcze przez administrację lokalną czy państwową np. sprawę statystyki lekarskiej czy monitorowanie ruchu chorych. Wzięły na siebie rolę doradcy bądź inicjatora, sugerującego przyjęcie zarządzeń czy ustaw.

Członkowie towarzystw lekarskich w XIX wieku, także polskich, niezależnie od wagi swojego osobistego wkładu do nauki, do organizacji służby zdrowia, byli ludźmi wszechstronnie wykształconymi, władającymi swobodnie paroma językami, poruszającymi się po Europie, jak po własnym domu. W tym europejskim domu w połowie XIX wieku psychiatria dopiero dochodzi do głosu, jako odrębna, mająca własne pole działania dziedzina medycyny.

*

Lata sześćdziesiąte, w których została podjęta pierwsza próba samodzielnego konsolidowania się psychiatrów na terenie Królestwa były latami burzy w naukach przyrodniczych. *Pochodzenie gatunków*, podważające poglądy kreacjonistów, wywoływało spory sięgające daleko poza kręgi specjalistów. Herbertowi Spencerowi zawdzięczano przeniesienie teorii ewolucji na psychologię i socjologię, a pośrednio także na choroby psychiczne. Przeciwnik teorii ewolucji, Rudolf Virchow, zakładał podwaliny anatomii komórkowej. Prace Claude Bernarda torowały drogę nowoczesnej fizjologii. Francis Galton wprowadzał do biologii

i medycyny metody statystyczne tworząc nową naukę, biometrikę.

Uznanymi stolicami psychiatrii były Paryż i Berlin. Tam powstają co parę lat znaczące szkoły. W szpitalu Salpêtrière kontynuowano dzieło rozpoczęte przez Pinela i Esquirola. Ten ostatni pisał w przedmowie do swej książki: „Obserwowałem symptomy szaleństwa, studiowałem zwyczaje i potrzeby chorych psychicznie, wśród których spędziłem życie; próbowałem najlepszych metod leczenia; opierając się na faktach zebrałem przypadki o podobnym charakterze i opowiadam o nich, tak jak je widziałem. Rzadko myślałem o ich wyjaśnieniu i nigdy nie ulegałem systemom, które wydawały mi się nęcące ze względu na swą atrakcyjność raczej niż użyteczność w stosowaniu” [3, s. 12–13]. Nozologia, którą stworzyli była w istocie symptomatologią. Sprzeciwiała się im w latach 60-tych szkoła Benedicta Morela i idącego po jego śladach, Valentina Magnana, którzy wszystkie choroby psychiczne uważali za degenerację, dziedziczną i zakorzenioną w grzechu pierworodnym.

Przyjęta w 1838 r. ustawa ustalająca warunki, w których osoby chore psychicznie mogą być umieszczane w „przytułkach”, zbudowanych, utrzymywanych i kontrolowanych przez państwo dotyczyła tylko ludzi dotkniętych obłędem. Dlatego psychiatrzy zajmowali się najostrzejszymi formami chorób psychicznych, psychozami, zaś inne, łagodniejsze formy chorób psychicznych, leczone były przez niespecjalistów. Stały się one obiektem badań dopiero w latach siedemdziesiątych, gdy Jean-Martin Charcot, profesor anatomii patologicznej, stanął na czele oddziału „epileptyków i nie-obłąkanych histeryków”. Jego głównym obiektem badań stały się „nerwice”, do których zaliczano epilepsję i histerię. Ustawy na wzór francuskiej zostały przyjęte w innych krajach. W Rosji, a więc i w zaborze rosyjskim, w 1842 r.

W szpitalu Charité w Berlinie w 1865 roku nastąpiła zmiana warty: miejsce Wilhelma Idelera objął Wilhelm Griesinger. Ideler należał do mentalistów, którzy opowiadali się za

¹ Pierwsze towarzystwo lekarskie na terenie zaboru rosyjskiego, a zarazem pierwsze na terenie Rosji powstało w Wilnie w 1805 r.

dualizmem duszy i ciała. Powoływali się na autorytet Kanta, który uważał psychiatrię za dziedzinę filozofii, nie zaś medycyny. Zdaniem Idelera choroby psychiczne są rezultatem „hipertrofii namiętności”, których nieokreślone przejawy mogą być kontrolowane jedynie przez bezwzględne narzucanie postępowania uznanego za etyczne, poparte, jeśli trzeba, metodami represyjnymi.

Somatyści, do których należał Griesinger, uważali psychiatrię za naukę przyrodniczą, sądzili, że obłąkanie jest symptomem jakiegoś defektu ciała. Ich patronem był wszechstronny uczonec, Herman Helmholtz, który sformułował zasadę zachowania energii a wśród jego licznych badań doświadczalnych znalazł się pomiar szybkości rozchodzenia się impulsów nerwowych. Zdaniem Helmholtza metody analizy stosowane w fizyce mogą i powinny być zastosowane do zjawisk życiowych i psychicznych.

Griesinger zwalczał poglądy mentalistów, atakował „szarlatanerię medyczną” i twierdził, że „nieco mistycyzmu wystarczy by zmistyfikować świat cały” [3, s. 35]. Utrwalił on wśród psychiatrów pogląd, że choroby umysłowe są chorobami mózgu. Represyjne metody stosowane w Charité przez jego poprzednika zostały znacznie złagodzone.

Nie oznaczało to przyjęcia metody *non-restraint* w Niemczech. Ideler i zwolennicy mechanicznych środków przymusu wobec chorych psychicznie bronili swojego poglądu na różnych kongresach i nadal stosowali je w praktyce. Nawet w Anglii, ojczyźnie Conolly'ego, który termin *non-restraint* wprowadził, nowe podejście przyjmowało się wolno i z oporami. W Wiedniu dopiero w 1869 r. zamknięto „wieżę głupców” (*Narrenturm*), gdzie chorych trzymano w brudnych komórkach. Podobnie było w innych szpitalo-więzieniach, w których chorzy byli zdani na pastwę niewykwalifikowanych dozorców. Nie zniknęła uparta wiara, że opętanie jest karą boską, więc chorzy nie zasługują na troskę i szacunek.

Dyskusje nozologiczne trwały nieprzerwanie. Prawie każdy szanujący się psychia-

tra uważał za punkt honoru wprowadzenie swojego systemu, bądź też zmodyfikowanie któregoś z istniejących. Gromadzono jednak doświadczenia, choć w niewielkim stopniu wpływały one na stosowane terapie. Nawet w Salpêtrière, w Paryżu, leczono starymi metodami: polewaniem silnym strumieniem zimnej wody, upuszczaniem krwi, drażniącymi nacieraniami, środkami wymiotnymi i przeczyszczającymi.

*

Kiedy w 1864 r. w ramach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego powołano do życia oddział chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej, działało już ono od 44 lat, wydawało własne pismo naukowe *Pamiętnik TLW*. W Towarzystwie skupiało się nie tylko środowisko lekarskie miasta, ale również lekarze z innych zaborów i z Rosji. W myśl statutu zadaniem członków było wzbogacanie sztuki lekarskiej, wyjaśnianie „co jeszcze do wyjaśnienia i udokonalenia zostało”. Stwierdzano zarazem, zgodnie z przyjętym już etosem naukowym, że dla oceny pracy naukowej nie ma znaczenia pochodzenie społeczne autora, ani jego urząd publiczny czy majątek [2, s. 44–51]².

Powstanie sekcji umożliwiła uchwała z 1863 r. zmieniająca statut Towarzystwa i zezwalająca na tworzenie w jego ramach stałych oddziałów. Tworzenie odrębnych oddziałów napotkało na niechęć wielu członków Towarzystwa. Starsi lekarze, jak Tytus Chałubiński – profesor patologii czy Wiktor Szokalski – znany okulista, uważali wszechstronne wykształcenie medyczne za podstawę, a swoje specjalności za podrzędne wobec ogólnej wiedzy lekarskiej. Przekonani byli, że

² Książka Józefa Peszke „Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920. Dzieje Towarzystwa. cz. 1, Pierwsze półwiecze” wydana w 1931 r., została ukończona w 1917 r.; zapowiedziana część druga nie ukazała się. Archiwum TLW, z materiałów którego korzystał Peszke, zostało zniszczone podczas II wojny światowej.

nie można dzielić medycyny, że „rozkawalenie nauki” jest niebezpieczne. Zwolennicy powołania odrębnych oddziałów argumentowali, że niektóre dziedziny medycyny są już tak rozbudowane, literatura tak obszerna, że dyskusje w gronie specjalistów są nieodzowne i przyniosą korzyść zarówno członkom sekcji, jak i ogółowi lekarzy. Sądzono, że powstanie sekcji będzie sprzyjać zwiększeniu liczby lekarzy danej specjalności, oraz, co nie mniej istotne przyczyni się do utrzymania godności powołania, bowiem *invidia medicorum possima*, co w wolnym tłumaczeniu znaczy „zawiść nie jest obca lekarzom” [1].

Powstanie oddziałów w Towarzystwie przypada na czas trwania powstania styczniowego, jego klęski, represji po nim następujących, samowoli carskich urzędników. Ówczesni członkowie Towarzystwa to polscy inteligenci, pochodzący głównie ze szlachty, z mieszczaństwa, z zasymilowanych Żydów i, co tu szczególnie istotne, mający w pamięci doświadczenia powstania listopadowego. To ludzie stateczni, dobrze sytuowani, zwolennicy w swojej znakomitej większości pracy „od podstaw”. Swoją polskość widzą w solidnej pracy, w działalności filantropijnej, w obronie polskiego języka. Obce im są nieprzygotowane zrywy powstańcze. Kronikarz Towarzystwa, Jan Peszke, odnotowuje tylko jeden przypadek aresztowania i skazania na Sybir członka Towarzystwa. Rok 1864 – twierdzi – mógłby dla Towarzystwa „uchodzić za wcale pomyślny, oczywiście, o ileby członkowie zdołali na chwilę zapomnieć o nieszczęściu (...), o szubienicach (...), o setkach i tysiącach innych, wywiezionych na wygnanie w głąb Rosji albo na Sybir lub trzymany w ciemnicy więzień przepelnionych, dlatego że pragnęli wolności. (...) Zadziwi to zapewne niejednego, gdy dostrzeże, iż pośród przygnębienia powszechnego nie tylko nie zeszło z toru zwykłego, lecz, owszem, usilniej nawet kroczyło po nim naprzód, służąc rzetelnie nauce, o ile sił na to starczyło” [2, s. 359]. Zgłoszony w 1865 roku wniosek o zorganizowanie publicznego posiedzenia Towarzystwa został roztrąpnie, jego zdaniem, odrzucony

„bo wszelkie lezienie w oczy władzom ówczesnym nigdy na dobre wyjść nie mogło. Trzeba było siedzieć cicho, aby nie ściągnąć na siebie zachcianek rusyfikacyjnych działaczy z nad Newy, gotowych tępić wszystko, co tylko polskością trąciło” [2, s. 379].

W chwili powstania w 1864 r., oddział chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej liczył 9 członków³. Na prezesa sekcji wybrano Ildelfonsa Krysińskiego – ordynatora szpitala św. Jana Bożego, uczestnika powstania listopadowego, który swoją wiedzę psychiatryczną zdobył pracując w zakładach dla umysłowo chorych we Francji. Romuald Płaskowski – wykładowca psychiatrii w Szkole Głównej, również ordynator w szpitalu św. Jana Bożego – został wiceprezesem, Stanisław Chomętowski – lekarz w tym samym szpitalu – sekretarzem i funkcję tę pełnił nieprzerwanie do roku 1870.

Najważniejszym zadaniem sekcji miało być ustalenie terminologii chorób umysłowych, oraz ich klasyfikacja. Toczyły się dyskusje między tymi, którzy w myśl romantycznej tradycji próbowali zrozumieć zaburzenia psychiczne jako interakcję ciała i duszy i nowym, pozytywistycznym kierunkiem poszukującym materialnych zmian tych zaburzeń. Spierano się czy można na wzór szkoły francuskiej przyjąć klasyfikacje chorób na podstawie symptomów, czy też należy ją związać z badaniami anatomicznymi. Każda nowa książka, każdy ważny artykuł były szeroko omawiane. Przedstawiano i dyskutowano nowe metody leczenia, w tym leczenie z zastosowaniem elektryczności i leczenie hipnozą. Analizowano przypadki z własnej praktyki, odczytywano dokładne sprawozdania dotyczące ruchu chorych, wiele uwagi poświęcano psychiatrii sądowej. Odpowiadano na pytania Rady Lekarskiej Królestwa. Przygotowywano materiały do

³ Informacje na temat sekcji oraz problematyka podejmowana na jej zebraniach została omówiona na podstawie sprawozdań opublikowanych w *Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* za lata 1865–1872.

podręcznika psychiatrii sądowej dla lekarzy i urzędników sądowych.

Wyjątkowo zacięte boje toczono na temat terminologii. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że jest rzeczą konieczną stworzenie własnej, polskiej terminologii, niezależnej od terminów używanych w innych krajach. Idiocyzm proponowano zamienić na niedołęztwo, demencję na otępienie, stupiditę na głupkowatość itd.

W ciągu pierwszych dwóch lat posiedzenia sekcji odbywały się raz na miesiąc zgodnie z przyjętym planem. W styczniu 1866 r. sekcja liczyła już 15 członków. W zebraniach brali udział inni lekarze, między innymi prezes Towarzystwa, Ludwik Natanson czy Szokalski. Nie tylko powiększyła się liczba członków, rozszerzono również krąg zainteresowań. Omawiano choroby psychiczne z punktu widzenia psychologii i filozofii. Najwybitniejszy wówczas filozof warszawski, Henryk Struve, wielokrotnie atakował somatystów, nie uwzględniających roli samodzielnej duszy współdziałającej, czasem zaś decydującej o wystąpieniu zaburzeń psychicznych.

Po dwóch latach działalności nastąpił kryzys Oddziału. W 1867 r. choroba i śmierć dopiero co wybranego prezesa Bartłomieja Frydrycha, przerwała spotkania na kilka miesięcy. Następnie, pomimo ponawianych prób, Płaskowskiemu nie udało się zebrać odpowiedniej liczby członków do przeprowadzenia dyskusji naukowej. Zainteresowanie psychiatrią znacząco spadło.

Seccja przestała działać, choć jej członkowie – zdaniem Płaskowskiego – pracowali „nieprzerwanym ciągiem” a ich praca „obfitsze i korzystniejsze wydała plony jak za lat poprzednich”. Najważniejszym osiągnięciem było ujednoczenie nomenklatury i klasyfikacji chorób umysłowych wprowadzone nie tylko w szpitalach w Warszawie, ale także w Lublinie a zalecone przez Radę Lekarską do stosowania we wszystkich sprawozdaniach i raportach rocznych. Do osiągnięć zaliczono opracowanie przez Adolfa Rotheego statystyki obłąkanych w szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie za ostatnie 25 lat, roz-

poczęcie wydawania przez Płaskowskiego podręcznika „Psychiatrii”, liczne publikacje a także doświadczenia dotyczące stosowania leków przeprowadzone przez młodszych członków Towarzystwa, Bronisława Taczanowskiego i Tadeusza Żłobikowskiego [4]⁴.

W 1868 r. prezesostwo sekcji przejął przybyły z kresów Adolf Rothe, wówczas lekarz w szpitalu św. Jana Bożego, mający w swoim dorobku kilka prac o statystyce. Rothe aż do końca istnienia oddziału pozostał na tym stanowisku. Wilhelm Lubelski został wiceprezsem. Rok rozpoczęto dyskusjami prawniczymi: wokół książki Rotheego *Psychiatria sądowa*, wokół obowiązującej ustawy szpitalnej zawierającej przepisy dla domów i oddziałów dla obłąkanych. Budowa centralnego zakładu dla chorych psychicznie w Tworkach i wymiana w tej sprawie uwag z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, organizacja zakładu dla upośledzonych umysłowo, statystyka chorych psychicznie w guberniach Królestwa – to tylko niektóre z podejmowanych na bieżąco problemów.

Od końca lat 60-tych macierzyste Towarzystwo Lekarskie przeżywało trudności. Były to trudności zewnętrzne, związane z urzędowymi naciskami i z próbami odebrania odrębności polskiej przez Towarzystwa rosyjskie. Do tego dochodził spadek zainteresowania członków Towarzystwa, uniemożliwiający zebranie dostatecznej liczby członków dla prowadzenia dyskusji naukowych czy też dokonania wyborów. Z myślą o ożywieniu zebrań ogólnych Szokalski zaproponował w styczniu 1872 r., by istniejące przy Towa-

⁴ Odmiennego zdania był redaktor *Kliniki*, prywatnej gazety, także członek sekcji psychiatrycznej (!), Zygmunt Dobieszewski, który w notce o jej pracach odnotował całkowitą bierność sekcji: „w tym roku [1867] nie odbyła ani jednego posiedzenia, (...) w ciągu półtora roku dwa ogłoszono artykuły, (...) literatura psychiatryczna zastygła”. *Klinika*, 1868, nr 14, s. 238. Prasowa polemika z tą krytyką została zablokowana podczas głosowania na zebraniu ogólnym Towarzystwa. Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, 1868, t. LIX, s. 252.

rzystwie oddziały zamienić na „delegacje”, które zbierałyby się sporadycznie dla rozwiązania zagadnień specjalnych. Wniosek został poszerzony o propozycję, by odrębne sekcje zostały rozwiązane, co zostało uchwalone większością głosów.

Na kilku kolejnych spotkaniach trwała walka o utrzymanie sekcji. Najuporczywiej broniła się sekcja psychiatryczna. Sprawę przesądziło wystąpienie Erazma Majewskiego, poważanego z racji swego wieku lekarza, który stwierdził, że „sekcja psychiatryczna błąka się po manowcach przeznaczając posiedzenia swoje na rozprawy o istnieniu duszy i jej udziale w chorobach umysłowych”. Choroby umysłowe są chorobami mózgu, więc należą takim samym prawem do ogólnych posiedzeń, jak choroby innych organów. „Panowie psychiatrowie przybierają do swej sekcji profesorów filozofii i prawa, ale mających bardzo nędzne wyobrażenie o anatomii i fizjologii mózgu”. To przemówienie, jak stwierdza kronikarz, „dobiło ostatecznie” sekcję, która wraz z innymi sekcjami zniknęła z jego struktury [2, s. 485–492].

*

W roku 1860 działało na terenie Królestwa czterech lekarzy zajmujących się chorobami umysłowymi. W chwili powołania oddziału w roku 1864 było ich dziewięciu, wszyscy wykształceni w innych dziedzinach medycyny. Ta grupka samouków w dziedzinie psychiatrii podjęła próbę organizacji wzajemnej współpracy w celu pogłębiania wiedzy, rozpowszechnienia humanitarnego stosunku do chorych psychicznie, stosowania nowych, podpatrzonych czy pojawiających się w piśmiennictwie metod leczenia.

Oddział powstał, gdy w wielu krajach Europy działały analogiczne, choć znacznie liczniejsze towarzystwa. Działał w okresie apogeum nocy postyczniowej, w społeczeństwie zmęczonym i zniechęconym. W lutym 1868 r. Płaskowski wypowiedział znamienne słowa: „Nie zawsze chęci i usiłowania wystarczają, aby ciału obradującemu wiodło się pomyślnie, a kierunek specjalny wiedzy psychiatrycznej długo jeszcze walczyć będzie z wielu trudnościami i przeszkodami, zanim sobie wyrobić będzie zdolny tor właściwy postępowania i uznanie współpracowników” [4, s. 254].

Musiało upłynąć aż 30 lat, żeby następne pokolenie psychiatrów zdobywające specjalistyczną wiedzę na uniwersytetach wskrzesiło Sekcję Psychiatrii, Neuropatologii i Psychiatrii Sądowej w ramach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, w nowych warunkach, w zupełnie odmiennej sytuacji społecznej i naukowej, w zmienionym charakterze samego Towarzystwa.

PIŚMIENNICTWO

1. Cel i dążność sekcji utworzonych w gronie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, 1863, XLIX, 227–231.
2. Peszke J.: Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920. Dzieje Towarzystwa. cz. 1, Pierwsze półwiecze. Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa 1931.
3. Pichot P.: A century of psychiatry. Editions Roger Dacosta, Paris 1983.
4. Sprawozdanie z posiedzenia oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej. Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, 1868, LIX, 254–258.

*Adres: Mgr Grażyna Herczyńska,
Pracownia Historii Psychiatrii IPiN, ul. Sobieskiego 9, 02-957 Warszawa*